

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 8. SIERPNIA N. S. 1812 ROKU.

ANGLIJA

Z Londynu dnia 17 Lipca.

Przekonani jesteśmy, że wkrótce rozwiązany zostanie los państwa Rosyjskiego. Już zwyczajnym sobie obrotem, który dał tyle zwycięstw i chwały, nagle przeleciał NAPOLEON przez Niemen, i z niezliczonymi zastępami ofiarował bitwę Imperatorowi ros. Już pierzchnęły wojska *Alexandrowe* przed rycerzami, którzy ich tylekroć gromili. Już Wilno jest pierwszym owocem tego zwrotu tak śmiałego ile rostopnego. Już w nim CESARZ Francuzów główną kwaterę założył. W tym momencie, kiedy to piszemy, zapewne NAPOLEON, zwyciężkim krokiem dąży do S. Petersburga, dokąd nie ma z Wilna więcej nad mil 400. Zdać się, że Imperator ros. nie ma sił dostatecznych na oparcie się temu potokowi, który ma go pochłoniąć. *Dziennik 3ci* wydrukowany w *Monitorze* pod dniem 10 Lipca potwierdza to mniemanie. W rzeczy samej z tego papieru widać, że wszyscy wodzowie francuzcy przeszli granice niedoświadczwszy najmniejszego oporu od *Alexandra*, że sam NAPOLEON stanął w Kownie, o 15 mil od Wilna; i że przednia straż jego już znajduje się o 5 mil od tej stolicy, pędząc przed sobą chmury kozaków, których wielu oficerów dostało się w niewolę. Całe rozrządzenie *Alexandra* jest oznaczone cechą dziwnego zaślepienia. Chociaż był pokój z Turcją zawarty, jednak było wielkim nierozsądkiem zrywać negocjacje z Francją, przed nadejściem wojska Naddunajskiego, które mogłoby wesprzeć go w tej walce straszliwej. Nie mógł nie wiedzieć, że Francuzi w wielkiej sile zbliżają się do granic jego; mógł więc wyrachować skutki nagłego postanowienia. Przeciwnie zamknął oczy i nie chciał poznać swojego położenia, i oburzył potężnego monarchę a swojego dawniejszego zwycięzcę. Terazniejsi ministrowie, przyjmując ton rozkazujący pomyślniejszą przyszłość... Jakież to szrodki? Do czegoż to spustoszenie Rosyi przez samych Rosyan? Kogoż krok taki może rozweselić? zapewne te szrodki nie pocieszą Imperatora rosyjskiego, który jeżeli jest cokolwiek czuły, iako oyciec swoich poddanych, powinien być mocno stroskany oglądając te smutne sceny, przez Jego samego ułożone. Taka ruina samemu tylko nieprzyjacielowi podobać się może: albowiem z tego cichego wyznania słabości może nabierać odwagi. Rozumieją niektórzy, że to spustoszenie zastawi NAPOLEONOWI nieprzewyciężone zapory i marsz wojska zatrzyma; lecz niezmiernie zapasy wódki, maki i sucharów, z Gdańska, i Królewca na Kowno idące dostatecznie zbijaia to twierdzenie. Na Niemnie mogą żeglować mniejsze statki aż do Kowna. Założywszy więc w tym miejscu skład żywności, łatwo potrafi NAPOLEON ją przenieść tam, gdzie tylko wojsko znajdować się będzie: czego dowiódł prze-

chód ogromnego wojska przez rozległe krainy. Nadto pospiech nadzwyczajny jego obrotów, koniecznie jeżeli nie zniszczy, przynajmniej zmniejszy te wielkie zawady uważane przez niektórych za niezwyciężone. Nie można zaiste myśleć, ażeby NAPOLEON, który tyle wielkich rzeczy dokazał, i swoje zastępy w tak odległe kraje zaprowadził, ażeby miał działać bez przewidzenia przeszkód i bez przygotowania sposobów do ich zwyciężenia. Przekonani jesteśmy, że jeżeli nie ma większego nieprzyjaciela nad głód, pewnie spełnią się jego zamiary na Rosyi. Francuz jest umiarkowańszy i trzeźwiejszy od wszystkich żołnierzy; azatém podług powszechnie przyjętego zwyczaju w wojsku francuzkim noszenia żywności na dni kilka, niepodobienstwo, ażeby niedostatek zatrzymał jego postęp. (*Nota. Ten artykuł co do słowa jest przetłumaczony z Gazety Statesman d. 17 Lipca.*) Jest rzeczą godną uwagi, że *dziennik ang.* tłumaczy się z taką otwartością o wyzwaniu Francji do wojny przez Rosyję i o ich skutkach: gdy dotąd żaden *dziennik fr.* tego nie uczynił.

Pierwsze wiadomości z Wilna doniosą nam albo o bitwie generalnej, albo ustęp *Alexandra* do Dzwiny, dokąd już Jenerał Bagowut cofnął się, kiedy widział swoje komunikacje z Wilnem przecięte: co pokazuje 3ci *dziennik*. W tym położeniu Ryga będzie zapewne iszym celem Imperatora Francuzów. Z tamtąd do stolicy państwa ros. nie ma nad mil 300. A jeżeli uważymy, że przechodzić wtenczas będzie przez kraj uważany powszechnie za spichrz Europy, że brzegami statki przewozowe łatwo mogą przenosić żywność bez przeszkody od flot ang.; trzeba dziwić się geniuszowi, który potrafił przewidzieć i zapobiedz wszelkim trudnościom utrzymania wojska od 300,000. Ludność Rosyi nie może być niebezpieczna dla wojsk fr. To państwo, podług wyrazów jednego pisarza, więcej ma sztucznej świetności, aniżeli rzetelnej siły. Jest to massa ołowiana, ale nie złota. U nas co tylko dzieje się w Londynie, natychmiast z dziwną bystrością dochodzi do ostatnich granic królestwa. U nas nim ziemia koło swojej osi raz obróci się, każda nowina wszystkie wyspy obieży. W Rosyi świat cały obróci się od 4 do 500 milionów mil koło słońca, a jeszcze wiadomość z Petersburga nie dōjdzie do krańców tego państwa. Mówimy tu nie o wielkości, lecz o łatwości i prędkości w komunikacji. W innym też względzie żadne porównanie być nie może. W Rosyi niektóre powiaty są większe od całej Anglii, a możeby ledwo się połowa znalazła ludzi umiejących czytać pismo w języku oyczystym. Są nawet niektóre części w tym państwie barbarzyńskim, gdzie lud nie wie doskonale kto teraz panuje, czy Katarzyna, czy Paweł, czy Alexander? Francja może prędzej przyprowadzić swoje wojska z Paryża do Petersburga, aniżeli ukaz *Alexandra* dōjdzie do połowy jego posiadłości. Azatém Rosya mało rachować może na liczbie mieszkańców, jeżeli chce się zastonić od grożącego jej niebezpieczeństwa—Napisawszy ten artykuł, odebraliśmy listy z *Anholt*, donoszące o ustępie Rosyan, iak mówią do Rygi. W *Lipawie* do morza wrzucili wielką ilość zboża. Zdać się, że ta wiadomość stosuje się do tej części wojska, która była pod rozkazami Jenerała Bagowut: albowiem *dziennik* osta-

tni mówi tylko o odcięciu tego korpusu od Wilna. Wojsko zaś będące pod rozkazami samego Alexandra zapewne inną drogą cofnie się do Dzwiny, bo idąc na Lipawę, musiałoby spotkać się z nieprzyjacielem, czego nawięcej unika. Zdaie się, że spełnia się wszystko to, cośmy przewidzieli o postępie Francuzów po przeysciu Niemna. Oprócz tego cośmy już powiedzieli, teraz z listów prywatnych świeższych od gazet niemieckich dowiadujemy się, że wojska fr: wkroczyły do Wilna d. 1 Lipca; że Rosyianie ztamtąd cofnęli się na Dzwinę. Kiedy to się dzieie na prawém skrzydle, lewe cofnęło się do Rygi.

FRANCYA.

z Paryża dnia 25 Lipca.

Dziennik szósty wielkiego wojska 1812 Lipca 11.

Król Neapolitański nie przestał ścigać tylney straży rossyyskiej. Dnia 5 znalazłszy iazdę nieprzyjacielską nad *Dzisiną*, rozkazał uderzyć na nią Jenerałowi *Subervic*, dowodzącemu brygadą iazdy lekkiej. Regimenta: pruskie, wirtemberskie i polskie, składające tę brygadę, uderzyły z największą natarczywością: złamały linie dragonów i huzarów rossyyskich, a 200 razem z końmi wzięły w niewolę. Przebywszy nieprzyjaciela *Dzisinę*, zrzucił mosty i chciał bronić przeprawy. Jenerał *Montbrun*, poprowadził wtenczas 5 baterii lekkiej artylerii, która przez 5 godzin grając, wielką liczbę nieprzyjaciół pobiła. Jenerał *Sebastiani* tegoż dnia przybył do Widz, z kąd Imperator rossyyski z wieczora był wyjechał. Podłuchy nasze stanęły nad Dzwina. Jenerał *Nansouti* dnia 5 był w Postawach, ztamtąd na 3 mile zbliżył się do prawego skrzydła Króla neap: dla przeprowadzenia się przez *Dzisinę*. Jenerał brygady *Roussel*, na czele 9 półku poroćców polskich i zgiego regimentu huzarów pruskich, pierwszy przeszedł rzekę, zważył 6 szwadronów rossyyskich, wielką liczbę zrabował i 45 wziął w niewolę. Jenerał *Nansouti* pochwała postępowania Jenerała *Roussel* a mianowicie uwielbia porucznika *Borke* z drugiego regimentu huzarów pruskich, podofficera *Kranse* i huzara *Ludec*. CESARZ JEGOMOSC ozdobił znakiem legii honorowej oficera i podofficera teraz wspomnianych. Jenerał *Nansouti* wziął w niewolę 130 huzarów i dragonów razem z końmi. Dnia 5 Lipca, otworzyła się komunikacja między Grodnem a Wilnem przez Lidę. *Attaman Płatow*, wyparty z Grodna, pokazał się pod Lidą z 6 tysiącami kozaków, lecz znalazłszy podłuchy francuzkie udał się na Jwie. Dnia 5 Jenerał *Grouchi* zajmował Wiszniew, Traby i Subotniki. Jenerał *Paol* był w Porkal. *Borde-Soult* był w Blaksztach. Mar: *Davoust* Xże *Eckmül* był za Bobrowikami rozsyłając kolumny wszystkimi szlakami. Dnia 6 *Płatow* uciekł za Niemen przez Mikołaiów. Xże *Bagratiön*, wyciągnawszy z Wołkowska w pierwszych dniach Lipca w zamiarze udania się do Wilna, został w drodze przeięty, a zatem zwrócił się na Mińsk, lecz i tu wyprzedzony przez Xcia *Eckmül*, zmienił kierunek, wyrzekł się Dzwiny, a ustępując przez błota *Berezynskie* na Bobruysk do Dniepra. Dnia 8 Xże *Eckmül* wszedł do Mińska; znalazł tam znaczne magazyny żywności, owsa i niemałe zapasy mundurów. W tymże samym czasie Xże *Bagratiön* przyszedł do nowego Swierżna; a i tu postrzegłszy się uprzedzonym, rozkazał zapalić magazyny; lecz Xże *Eckmül* nie dał mu czasu—Król westfalski stanął 9 dnia w Nowogródku, a Jenerał *Regnier* w Słonie. Co moment wpadały wręce nasze wozy, bagaże, Apteki i żołnierze odosobnieni albo odcięci—Dywizye Rossyyskie błakały się w tych stronach bez pewnego kierunku, wszędzie odcięte, wszędzie uprzedzone albo ścigane, zawsze tracą bagaże, palą magazyny, niszczą artylerję, a miasta bez obrony opuszczają. Jenerał *Colbert* ubiegł w Wilejce magazyn od 300,000 cetnarów mąki i 100,000 racyi sucharów. Tamże przejął kasę od 20,000 franków w monecie miedzianej—Wszystkie te zyski nie kosztują wojsku francuzkiemu

prawie ani jednego człowieka. Od zagaenia kampanii, ledwo liczymy we wszystkich korpusach 30 zabitych, 100 ranionych i 10 ieńców, gdyśmy sami zabrali od 2,000 do 2,500 ieńców rossyyskich—Xże *Schwartzenberg* przeprawivszy się przez Bug w Drohiczynie, ścigał nieprzyjaciela wszystkimi szlakami i wiele bagażów zdobył—Xże *Schwartzenberg* uwielbia sposób, iakim jest przyjęty od mieszkańców, tudzież wychwała patryotyzm obywatelów tamecznych. Tak więc w 10 dni po zaczęciu kampanii przednie straże stanęły nad Dzwina—Prawie Litwa cała, 4 miliony ludności mająca, jest zdobytą. Od przeyscia Wisły zaczęły się obroty wojenne: od tego czasu już były odkryte projekta CESARZA. Wtenczas naydroższe były chwile do ich wykonania. Od przeyscia Wisły wielkie wojsko nagłym marszem i mądrym obrotem stanęło nad Dzwina, toiest uszło daleko większą drogę od Wisły do Dzwiny, aniżeli zostaje od tej rzeki do Moskwy lub Petersburga: zdaie się, że Rosyianie zbierają się koło Dyneburga. Zapowiadają, że na nas czekać będą i wydadzą nam bitwę, nim do starych granic powrócą—Zdaie się, że sprawiedliwość sama ich zagna do opuszczenia Polski bez bitwy, i że dobrowolnie chcą oddać kraj złe nabyty, bo ani traktatem, ani zwycięstwem zabrany. Upały ciągle panują—Lud Polski na wszystkich stronach powstaie, Wszędzie wywieszają Orły białe. Xże i szlachta, wieśniacy, kobiety i wszyscy domagają się niepodległości swojego Narodu—

P O L S K A

z Warszawy 10 Lipca.

Petycja podana Seymowi na sessyi d. 26 Czerwca 1812 roku czytana.

Do Seymu.—Naywiększą cechą rozumu i naywiększym dowodem rozważney gorliwości w wielkich narodach, iest korzystanie z okoliczności i z pory, która obrot rzeczy ludzkich nad wszelkie często spodziewanie nastęrcza. Co kiedy w ich zbiegu pomyślnego dla siebie baczność dostrzedz a tęgość wykonać zdołały, to tylko było zawsze pewnem w przeznaczeniu i ludzi i narodów.—Słusznie dzisiejsza chwila zajmuie uwagę i zachwyca czucie ludu Polskiego, niesie ona brzemie ważnych wypadków i znamie wielkości, iakiey dzieie świata nie wskazują. Słusznie ze wszystkich stron krain, teyto ieszcze małej utraczonego ogromu pamiątki! wznosi się do was szczęśliwem zdarzeniem w tę porę, zgromadzeni Reprezentanci! głos głębokiego wrażenia. Obeyrzycie się, mów na tę chwilę, na wszystko, co was otacza, szanowni mężowie! a własną wam uwagę, i własne czucie, wielkie wasze obowią powołanie. Krocie ludzi powiedziało sobie z niezłomnem przedsięwzięciem: że Oyczyznę odzyskać muszą; że ją wnukom swoim przekażą. Nieba szczęśliwą potem wskazują porę! w niey się zebrał seym, gotowy punkt połączenia życzeń i usiłowań naszych.—Wzywamy was, w imieniu nas i pokoleń naszych szanowni mężowie! abyście się zajęli niezwłocznie wielkim odzyskania Oyczyzny przedmiotem. Nie potocznych urzędzeń, nie utyskiwań na panujące cierpienia, nie zaradzeń cząstkowych, to iest pora!.... Honor, miłość Oyczyzny, głos ludu, inne w tej chwili kładą na was obowiązki: wzniescież aż do nich umysł i męstwo wasze! nikt bezkarnie pomyślnych nie chybił okazy.... Dziś, albo nigdy.... Zostawiamy światłu waszemu i rządu sposób przedsięwzięcia. Oto zbrojne ręce i palające męstwo, waszego tylko czekają hasła! Śmieycie!..., Czyńcie!... Niezmierne koszta już są wyłożone, nic już prócz męstwa nie mamy, nie zostaje więc tylko się dopiąć największey w świecie korzyści! korzyści! mieć i oddać dzieciom naszym Oyczyznę!—Michał Hrabia Wielohorski, Kuchmistrz W. X. Litew:—Tadeusz Tyszkiewicz, General Brygady.—Alexander Hrabia Chodkiewicz, Półkownik.—Tadeusz Morski były Minister w Hiszpanii.—Michał Sobieski Podpółkownik w szta-

bie głównym 5go korpusu. — Adam Bierzyński. — Eustachy Xiąże Sanguszek. — Alexander Potocki Wielki Koniuszy xięstwa warszawskiego. — Konstanty Xże Czartoryski. — Paweł Xiąże Sapieha. — Dominik Xże Radziwiłł. — Stanisław Hrabia Ossoliński. — Karol Kniaziewicz, General dywizyi. — Józef Krasinski. — Józef Sierakowski, kawaler Maltański. — Piotr Łubieński, Półkownik. — Samuel Korsak, Półkownik jazdy wojska Litew: Sędzia Tryb: Depar: Radomskiego. — Stanisław Wągrowski, dawny półkownik artylleryi i Sędzia Pokoju. — Jerzy Skarżyński. — Józef Małachowski. — Ludwik Małachowski. — Jan Horain, Woiewoda Brzeski Litew: — Stanisław Mokronowski. — Augustyn Trzciński, półkownik obywatel Podola. — Jacewski obywatel Kijowski. — Jan Tarnowski obywatel Wołyński. — Antoni Rozwadowski obywatel Litew: — Stanisław Baliński obywatel Litew: — Adam Broniec, Marszałek, obywatel Litewski. — Stanisław Jabłonowski. — Ignacy Siwicki. — Xawery Ziemkowicz.

GŁOS JW. Jmści Xiędza Golaszewskiego Biskupa Wigierskiego.

Nadzwyczajne świata tego wypadki, wielkie zmiany w narodach, niepojętą szybkością zachodzą i do ziemi naszej. Słuszną się więc stały one pobudką dla gorliwych obywateli do złożenia na łonie seymu dzisiejszego synowskich dla Ojczyzny życzeń i nadziei swoich, któremi, że seym, kładąc na stronę wszelkie inne staranie, jedynie i bez zwłoki zaprzętnąć się zechce, wątpić nie mogę. Seym każdy naradzać się nam dozwala o wewnętrznych krain urzędzeniach, któremi w dzisiejszych zaprzętać się okolicznościach próżnym, niewczesnym, a nawet szkodliwym byłoby. Ważniejszym, ogólniejszym przedmiotem, szczęśliwa chwila, a raczy przedwieczna Opatrzność zatrudniać się nam dziś dozwala. — Starajmy się wprzód ogół Ojczyzny i narodu odzyskać, nim o cząstkowych iego urzędzeniach myśleć nam przyydzie. Chwila do tego jest jedyną, wszystko nam ią wskazuje, mianowicie przecucie iakieś wewnętrzne, które mówi do każdego Polaka: zmieniły się czasy, upłynęło długie pasmo nieszczęść, biie szczęścia godzina, umiemy z niey korzystać, a chwila ta, stanie się wiecznie dla narodu i świata pamiętną. Oyciec Ojczyzny, Monarcha kochany, do namiestniczego rządu wskazuje, aby w jego imieniu zgromadził nas nadzwyczajnie, w celu wielkich naszych przeznaczeń. — Ojczyzno kochana! a któreż mogą byćdz pożądanse i większe przeznaczenia nad pozyskanie ciebie w tej wielkości, obszerności, wspaniałości, i znaczeniu, iakimi chlubni byli naddziadowie nasi. — Silna, okazała, i wielka sama z siebie, nakoniec zniknęłaś z rzędu narodów. Ta obrad świątyni, sponiewierana obcego ludu pogardą, zasępiła się zwaliskiem tronu, i smutnym stała się iego grobowcem. Rodak rodakowi już był obcym. Domy świetne zasługami narodowemi, zaćmiły się w swoim blasku, bo za zniknięciem narodu, zniknęły iego, któremi uwieńczał, zaszczyty. Wiaro święta! któraś Ojczyzny moiey od tysiąca lat była ukochaniem, upadkiem iey wstrząśnioną, uciśnioną, i ledwo niezatartą zostałaś. Dotąd cnotliwi tłumacze kapłani najwyższego, pasterze ludu na północy i wschodzie po tylu prowincjach, oplakują gwałtowne oderwanie z łona kościoła do Schizmy i świątyn swoich i swoich owczarni. Ileż to bez tej matki cnotliwych pozostałych dzieci w sieroctwie poniewierką swoją, i żalością utraty Ojczyzny znękanych, poszło za nią do grobu! Ileż to godnych iey synów heroicznem przeiętych uczuciem, nie rzucalo swych majątków i domów, szukając samego iey cienia po wszystkich częściach znanomego świata! Cała ziemia nasza rozzerwana, była iey mogiłą, wszędy ukochanych iey dzieci łzami skrapiano, a w puszczynie po niey, sam tylko pozostały ięzyk narodowy, ulubiony od cnotliwych rodaków, na grobie swej matki, iedną oyczystą łącząc rodzinę, smutną ale miłą iey pamięć w rozproszonych zachował. Przyszedł moment, gdzie Opatrzność prowadząc widocznie największego w dziejach świata

Meża, niesłychane i do zadziwienia rzeczy, iego dzielnemu powierzyła ramieniu, którego silna ręka przed kilką laty odwalila mogiły oyczystey kamień grobowy: ale wskreszenie iey zupełne, czasowi, tokowi okoliczności, i waszey szanowni Rodacy zostawiła cnotcie. Czas po temu już się zbliżył, a okoliczności sprzyjają, i waszym nadzieiom, i waszey cnotcie. Święta miłości Ojczyzny! tyś zawsze Polaka była żywiołem, tyś na skrzepłych samych iey zwłokach zasilala cnotliwie iey dzieci nadzieją, tyś kazala wszystko tracić, aby ią odzyskać, i tato iedyna naszej nędzy, naszych ucisków i naszych poświęceń się korzystać, którey tylko samey pragniemy. Moment to jest Prześwietne zgromadzone Stany, moment to jest szanowni Rodacy! moment podobno ostatni od Opatrzności nam położony między nadzieją pozyskania dawney naszej wielkości, i między troskliwą boiaźnią nowego upadku. Ten pewnie byłby skutkiem naszej niewytrzymałości, i naszego zwolnienia w patryotycznych natężeniach: skutek zaś pierwszy byłby uwienieniem stałego naszego wytrzymanego a prawie męczeńskiego dla Ojczyzny poświęcenia się. Prześwietne Stany! szanowni Rodacy! zgromadziliście się do tego miejsca, iako do punktu iedności obywatelskiej. Dzieci kochane! Ojczyzny kochanej! abyście do iey przytulając się łona, silną miłości ręką wydobyli z tych zawałisk, któremi ią potłumiła przemoc niechętna. O! gdyby głos kochanego Monarchy, głos Izby tej szanowney, głos szanownych powszechną opinią mężów poświęcających się do stępu rzeczy publicznych, głos cnotliwych uczuciów dla Ojczyzny waszych tu przytomni Rodacy! mógł przedrzeć się aż do ostatnich kresów granic ziemi naszej, pewno swoim przelotem wszędyby rzucił święty ogień oyczystey miłości, i uczuciami tu przytomnych, zapaliłyby na nowo serca zaiętych obcą siłą mieszkańców. O! gdyby ten zapal święty i powszechny, pochodzący z serca, stanął w wyobrażeniu wielkiego Wskresziciela naszego w całej swej mocy; niepodobna, ażeby ten wielki Wykonawcz przeznaczeń, tym się szczególnie nie zaiął obrazem, i wspaniałą genijusz, aby godney siebie, bo wspaniałey cnotcie nie miał podać ręki. O! gdyby łaskawa Opatrzność, od której wszystko zależy, ciągle prowadząc ulubionego sobie Meża przeznaczeń, zasilając troski o nas kochanego naszego Monarchy, nasze uściła nadzieie. Prześwietne Stany! szanowni Rodacy! o! gdybym kapłan najwyższego wieszczym duchem powiedział! uści... , bo niebo błogosławi cnotcie.

MOWA JW. Hrabia Ordonatora Zamoyskiego mian na Sessyi dnia 26 Czerwca roku 1812.

Niedługi zaiste liczymy szereg lat od zniszczenia Naszey Ojczyzny, iednak żywo czuiąc tę stratę, sądzi POLAK, że wiek cały przepędził w haniebney niedoli. Mogła nadzieia odzyskania krain bydz utraconą, ale nikt życzenia tak głęboko w sercach naszych wyrzytego wymazać nie potrafi. Jeżeli POLAK tyle ofiar, tyle poświęceń był zdolny uczynić, kiedy mu tylko słaby nadziei promień na brzegach Nilu i Tagu przewodniczył; czegoż dokazać teraz nie potrafi pod okiem Bohatyrza naszego wieku, kiedy będzie szło o lubą Ojczyznę, o najsświętszą a razem najsłodszą powinność, o tę charakteru narodowego zaletę i sławę, że równie przywiązaniu naszemu ku Ojczyźnie, iak wdzięczności dla iey Wskresziciela granic klasć nie umiemy? — Lecz po cóż mam szukać pod obcym Niebem przykładów męztwa i poświęcenia! czyliż nie byłem naocznyim świadkiem nayradszego zapomnienia o sobie kilko milionow braci, a to na ieden widok żołnierza Polskiego? Kilkumiesięczne przewodniczenie ziomków w chwili tak zajmującej iak niebezpieczney, dało mi sposobność ocenienia w całej swęy rozciągłości ducha Narodowego, tcy chlubney cechy POLAKA. Lecz dziś, kiedy wszystko, co nas otacza, krzepi nasze nadzieie; już wahanie się miejsca więcć mieć nie może. Rozszarpanie Polskie, to niesłychane w dziejach świata zgwałcenie Praw Narodów, nigdy usprawiedliwioné nie było, ani bydz mogło:

przemoc iedna północy to dokazała; dziś niech Europa ziednoczona swoje prawa siłą odzyska.—Poważni Oycowie, zasiadający te krzesła! Szanowni Posłowie stanu Rycerskiego! i Wy zacni Deputaci Polskiego ludu! pod Waszą rozagę iest oddany los kraju i przyszłych pokoleń. Nigdy ważniejsza sprawa zajmować nas nie będzie: nigdy podobney pory nie uyrzą naydalsze wieki. Niech odtąd iasnie wskazana będzie powinność każdego POLAKA; niech wie gdzie ma stanąć, by prawey Oyczyzny bronił: a w tak słuszhney sprawie, kiedy idzie o odzyskanie dziedzin wydartych, kiedy idzie o pomstę praw zgwałconych, BOG niezawodnie będzie za nami. Już naieżona nasza ziemia niezliczonemi hufcami, któremi iedno i naypotężniejsze ramie władza, już ta ziemia tylekroć razy krwią naszą zboczona, już Europa cała oczekuje po was prędkiego postanowienia, któreby odpowiedziało temu, co Oyczyzna, co najlepszy z Królów po Was ma prawo żądać, co nareszcie sami sobie winniśmy.

z Mińska 18 Lipca.

Dnia 14 Lipca. Kommissya tymczasowego rządu ustanowiła w powiatach przez woyska francuzkie zajętych, toiest: Mińskim, Boryrowskim, Ihumeńskim i Wileyskim Kommissye powiatowe z pięciu Członków złożone, z których ieden prezyduie, i takowych kommissarzy mianowała.

Dnia 15 Lipca. Przybył do tuteyszego miasta mąż z cnoty, talentów, i miłości ku Oyczyźnie znaiomy JW. Bronikowski Jenerał w woysku francuzkiem, Gubernator prowincyi Mińskiej. Serca Polaków przepelniają się radością słyszac z ust Rządcy swiego głos narodowy, głos od 20 lat niesłyszany.

Dnia tegoż. Sessye Kommissyi poczęły się odbywać pod prezydeneyą JW. Bronikowskiego Jenerała i Gubernatora Miń: i trwają do 11 w wieczór.

Dnia tegoż. Podług rozkazu JO. Xcia d' Eckmilla zostali wyznaczeni Kommissarze Polacy w liczbie 24 do armii 1go korpusu dla upewnienia furazów i innych posług. Poczty na trakcie Wileńskim na dawnych prawidłach utwierdzono. W. Ignacy Olesza mianowany został Inspektorem poczt prowincyi Mińskiej. Równie też będzie uorganizowana poczta na drodze Mołodeczkańskiej do Dżisny ku Dzwini. Magazyn główny w mieście Mińsku, drugi w Borysowie, dalsze zaś składy w innych miastach: postanowienie zaś urzędzenia względem magazynów na dostawienie i wydawanie żywności, zleciła Kommissya wydziałowi 1mu.

Tegoż dnia. Kommissya urządziła potrzeby szpitala wojennego.

Dnia 16 Lipca. W wydziale skarbu tymczasowego rządu prowincyi Mińskiej otworzona została księga dobrowolnych ofiar przez gorliwych Polaków na potrzeby wskrzeszoney Oyczyzny wnaszanych. W tej księdze znaioma z cnot i patriotyizmu Pani JO. Xieźna Karolina Radziwiłłowa Rotm: Kaw: Narod: W. W. Xłwa Litt: pierwsza zapisała trzydzieści beczek mąki żytney z worami, dwie beczki krup, dziesięć wołów, dwadzieścia sztuk baranów, i takową ofiarę w dniu 16 Lipca do wydziału skarbu oddała. Piękny ten przykład szacowney obywatelki potrafi zapewne wzbudzić w sercach Polaków szlachetne naśladowanie. Oyczyzna przy odrodzeniu się swoim wymaga dzielney pomocy i potężnego wsparcia. Wierni iey synowie potrafią temu zaradzić i w tym szlachetnym zawodzie ieden drugiego wyprzedzać nie przestanie. Kto Polak, ten dla Polski matki swoiey niczego żałować nie będzie, i ostatek własności swoiey chętnie dla niey ustąpi.

JW. Gubernator naydzielniejsze środki do przywrócenia spokojności na prowincyi przedsięwziął: codziennie wysyłane z miasta na różne drogi woyskowe komendy pod nazwiskiem, *Colonne mobile*, z dodanemi polskimi żandarmami, chwytają rabusiów i przystawiają do sądu woyskowego, z którego wyroku przykład kary śmierci w dniach 10, 13, i 16 Lipca na marderach pokazany, i podobnaż kara na kupujących rzeczy zrabowane rozciągniona, dzielnym iest hamulcem do sprawienia spokojności.

Jutro w Niedzielę będzie nadzwyczajna gazeta.

Z Wilna dnia 4 Sierpnia.

Nikt tu poiąć nie może, z jaką bystrością niezwykietzone zastępy NAPOLEONA Wielkiego, przeleciały od Niemna za Dniepr i daleko za Dzwinę—Odległa potomność wierzyć nie zechce, iżby tak ogromne woysko, iak iest *Napoleona*; mogło prawie w jednym miesiącu, przebydź więcey 70 mil, zawsze pędzić przed sobą nieprzyaciela, i wszelkie zawady zwyciężać. Jednak nic pewniejszego nad to, że CESARZ Jegomość przybył do Witebska z główną kwaterą dnia 27 Lipca; że przednie strażę już daleko głębiej zapędziły się. Mieszkańcy Naddzwinińscy, naoczni świadkowie przygotowań Rossyyskich, równie zastanawiają się nad mądrością i zręcznością obrotów, przez które obronne linie, pierwey zostały zdobyte, aniżeli mogły być broniłone. *Dyneburskie* warownie, koło których 10,000 ludzi blisko lat 2 pracowało, upadły przed zwyciężcą, iak mury *Jerycho*. *Dzwina* nastorczona szaniami, ta nieprzebyta zaporą, toczy dziś bystre nurty swoje pośród zastępów francuzkich iak *Willia* i *Niemen*. W jednym miesiącu NAPOLEON dokazał, nad czem nasi Xiążęta i Królowie tyle wieków pracowali. A iak *Batory* nadał swoje imie zbudowanym w tej stronie przez się mostom; daleko słuszhney mosty NAPOLEONA przeniosą święte imie Zbawcy naszego do naypoźniejszey potomności. Jeżeli po 5 wiekach ieszcze dziś wskazują szlaki *Olgiędowskie*, kiedy ten Xże od Dzwiny ciągnął do Białoozero; ileż czasów przeżyie wyprawa NAPOLEONA? Właśnie teraz okolice Zawitebskie i Smoleńskie odmienić powinny nazwisko!

Od czasu weyścia Francuzów nader wiele odmieniło się w naszym mieście. Codziennie widzimy powiększającą się liczbę młodzieży z zapalem biorącej się do broni. Granat odzyskał swoje panowanie. Obok gwardyi narodowej, i półku JW. *Chodkiewicza*, pokazali się umundurowani officerowie półku jazdy JW. *Tyszkiewicza*. Piękny ich mundur przedziwnie młodzieży przystoi. Pierwsze familie mają też, z dobrodzieystwa CESARZA otwarte pole służenia w gwardyi honorowej, której liczba pomnożona. Zaiste nie ma chlubniejszego dowodu ufności, ani będzie piękniejszey pory korzystania!

Do Kommissyi administracyney Depar: Wileń.

Wezwanie obywateli Pttu Wilkomirskiego do Aktu Konfederacyi Warszawskiej przez Kommissyą administracyną Depar: Wileńskiego mnie polecione, starałem się tak miły sercu Polaka obowiązek spełnić iak nayrychley, i dla tego dzień 26 ter: mca na zebranie się obywatelom naznaczyłem. Chlubno było dla mnie bydź w tymto dniu przewodnikiem tysiąca zgromadzonych do powiatowego miasta Wilkomirza urzędników, obywateli ziemskich, Duchowieństwa, władz Municypalnych i gromad wieyskich, z któremi przy assystencyi oddziału tu konsystuiącego Wielkiego woyska Francuzkiego, żandarmów powiatowych i gwardyi municypalney, udałem się do kościoła Xży Piłarów Wilkomirskich, gdzie po wysłuchaniu mszy świętey i kazania, stosownie do tej uroczystości mianego, po skończonym *Te Deum* przystąpiłem do ogłoszenia Aktu Konfederacyi. Przeczytanie onego, oraz powiedziane w duchu takowym mowy przez przytomnych urzędników i zesłanego do tuteyszego powiatu delegowanego W. *Olszańskiego*, wzbudziło we wszystkich rozrzewniające uczucia. Akt ten zakończył się podpisami Akcessu, himnem, *Domine salvum fac Imperatorem NAPOLEONEM*, i wyyscieniem z kościoła przy odgłosie ciągłym ludu, *niech żyje CESARZ!* pospieszam o tém gorliwem obywateli Pttu Wilkomirskiego, i różnego stanu onego mieszkańców, przystąpieniu do Aktu Konfederacyi Warszawskiej, o ochotczem łączeniu się ich do tego związku i poświęceniu się zupełnem na ratunek Oyczyzny, raportować Kommissyi administracyney Departamentu Wileńskiego, z tém uwiadomieniem, że księgę Akcessu zostawiam na moment u siebie dla przyymowania od dalszych tuteyszego powiatu mieszkańców podpisów, którzy na dzień takowej uroczystości zjechać nie byli w stanie. 1812 Julii 28.

Podpisano: *Ignacy Morykon*.